

INDIANA LINE TESI 561

Indiana Line to kolejny producent, który skupia się na potrzebach klienta mniej i średnio zamożnego, ale wiernego tradycyjnym systemom – przede wszystkim stereofonicznym, również kina domowego (które są z nami już tak długo, że chyba można zaliczyć je do tradycji...), czasami zainteresowanego głośnikami instalacyjnymi.



adnych wycieczek poza głośnikową specjalizację, a ponieważ poznaliśmy już sporo kolumn tej firmy, obecnej

również na polskim rynku od prawie dziesięciu lat, możemy też stwierdzić, że i na tym polu porusza się ostrożnie, jej konstrukcje są dość konserwatywne, kolejne generacje to raczej modyfikacje poprzednich, grzeczne, schludne, bezpieczne... „na oko” mało przebojowe. I podobnie jest z ich brzmieniem, chociaż doświadczone ucho, a tym bardziej zmęczone „wynalazkami” innych producentów, szybko odkryje tutaj oazę uspokajającej naturalności.

Pochodzenie marki Indiana Line dało się ustalić szybko, ale zastanawiał nas pomysł użycia takiej egzotycznej nazwy przez włoskiego właściciela, nazwy łatwej do zapamiętania, ale w ogóle niekojarzącej się z Włochami... które z kolei szczycą się stylem, designem, kulturą wysoką, co jest często i gęsto wykorzystywane przez innych włoskich producentów sprzętu audio (i nie tylko), świadomych, jak wiele zależy od takiej właśnie perswazji. Słyszmy to, co gotowi jesteśmy usłyszeć, a gdy siadam przed Indianami, przypomina mi się w najlepszym razie Winnetou i inni Apacze. Dlaczego więc poszczególne serie nie są nazwane imionami indiańskich plemion, a szczytowe modele – imionami ich najśłynniejszych wodzów?

Tym razem zaskoczyła mnie nowa strona internetowa producenta – w swojej głównej wersji (www.indianaline.com) otwiera się ona w języku polskim; na wersję włoską lub angielską trzeba się przełączyć. A kontakt do producenta jest kontaktem do polskiego dystrybutora – Audio Klanu – również w wersji angielskojęzycznej. Z kolei na liście punktów sprzedaży, także w polskiej wersji, jest wymienione około stu sklepów we

Włoszech... Losy Indian nie były łatwe, ale przyszłość Indiany Line zapowiada się ciekawie.

Aktualna oferta składa się z trzech znanych już serii: najwyższa to *Diva*, najniższa – *Nota X* (gdzie znajdziemy najtańszą kolumnę wolnostojącą *Nota 550 X*, poniżej 2000 zł za parę), a pomiędzy nimi – właśnie *Tesi*, gdzie model 561 jest mniejszym z dwóch wolnostojących. Większy – 661 – ma dodatkowy głośnik niskotonowy.



Wracamy więc do dominującego w tym teście rozwiązania – układu dwupółdrożnego. Nie jest to aż tak nudne, bowiem w każdym przypadku mamy różne warianty, a *Tesi 561* można uznać za najbardziej zaawansowany, chociaż nie w sposób, jaki sugeruje producent, określając tę konstrukcję mianem trójdrożnej. Do tego „brakuje” filtrowania górnoprzepustowego głośnika średniotonowego. Skoordinowano tutaj niezależne filtrowanie „dróg” niskotonowej i nisko-średniotonowej ze zróżnicowaniem przetworników – i to poważnym. Przypomnijmy, że w *Airmotiv T-Zero+* ograniczono się do powiększenia nakładki przeciwpyłowej w dolnym głośniku, bez oddzielnego, niższego filtrowania, a w *AE109* w sposób klasyczny dla układu dwupółdrożnego zastosowano różne filtry dla takich samych przetworników.

W *Tesi 561* głośniki mają zupełnie odmienne układy drgające, wręcz „pokazowo” dopasowane do pełnionych zadań, i niezależne filtry.

Dolny głośnik ma membranę celulozową z dużą wklęsłą nakładką przeciwpyłową, w znamieny sposób „pomarszczoną”, co jednak nie musi się wiązać z zastosowaniem jakichś kosmicznych technologii, lecz z prostym faktem „odwrócenia” formy, na której membrana jest powoli suszona – pulpa celulozowa jak ciasto i jej nierównomierność rosną do góry, a spodnia powierzchnia jest gładka, zwykle zaplanowana jako zewnętrzna. Wystarczy formę zrobić wklęsłą i mamy taki efekt, kojarzący się z niektórymi bardzo drogimi przetwornikami, których jakość zawiera się jednak w innych elementach, niewidocznych z zewnątrz.

Obudowa wygląda nowocześnie i „uniwersalnie”, jej jedynym drobnym mankamentem estetycznym jest tradycyjne mocowanie maskownicy (na kołki).

Głośnik nisko-średniotonowy ma membranę polipropylenową, bez nakładki przeciwpyłowej, z korektorem fazy o mniejszej sztywności, ważniejszej w zakresie niskich częstotliwości, ale lżejszej i o większej stratności wewnętrznej. Ciekawe jest górne zawieszenie (obydwu głośników) – konwencjonalnie gumowe, ale wyjątkowo „cienkie”, przynajmniej pozornie nieprzygotowane do dużych amplitud, jednak w zamian może charakteryzować się niższą stratnością i mniejszymi zakłóceniami wprowadzanymi w zakresie średnich tonów.

Obydwa głośniki mają średnicę (koszy) 16 cm, ale membran – 11 cm, podobnie jak typowe 17-/18-tki.

Dalszych komplikacji – już w obrębie obudowy – nie przygotowano, obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze bas-refleks, z otworem na przedniej ścianie, co trudno przeoczyć, i wielu użytkowników zmuszonych do ustawienia kolumn pod samą ścianą ucieszy ten fakt.

Warto zwrócić uwagę, że większe *Tesi 661* mają bas-refleks z tyłu, a ponieważ w ślad za dodaniem drugiego niskotonowego nie idzie tam proporcjonalne powiększenie obudowy (jest ona tylko o 3,5 cm wyższa), kolumny te będą znacznie bardziej skłonne do eksponowania wyższego basu.

***Tesi 561* mają szansę „zejść” nawet niżej i spokojniej, co pomoże w zastosowaniu ich w mniejszych pomieszczeniach, gdzie sprawdzą się lepiej od większego „brata” – *Tesi 661*.**

Tekstylna kopułka wysokotonowa o standardowej średnicy 25 mm wygląda dość zwyczajnie, ma jednak neodymowy układ magnetyczny i komorę wytłumiającą – cechy, którymi w tym zakresie cenowym można się pochwalić. Niewielka średnica magnesu umożliwiła „podcięcie” frontu i zbliżenie kopułki do nisko-średniotonowego, co zawsze warto zrobić (w ramach możliwości) dla poprawy charakterystyk kierunkowych.



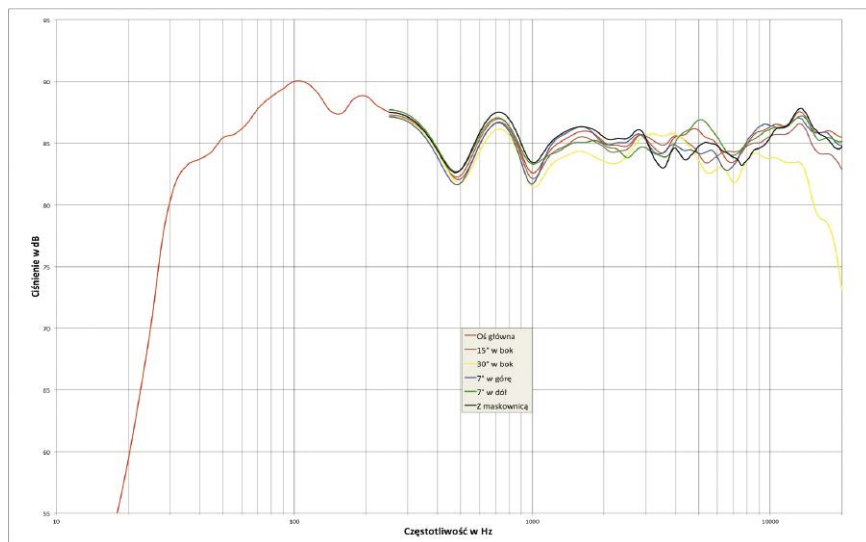
Podwójne gniazdo przyłączeniowe w tej klasie kolumn jest mało praktyczne, ale często spotykane.



Tesi 561 to jedyna konstrukcja w testowanej piątce z wylotem bas-refleksu z przodu, co da jej spore fory w ocenie wielu użytkowników.

Forma obudowy jest podobna do poznanej w *AE109*. Górne-boczne krawędzie zaokrąglono, dolnych już nie, bo dodano polakierowany na czarno (o takim samym obrysie) cokół, a wszystkie powierzchnie zasadniczej skrzynki okleiono orzechową lub czarną folią drewnopodobną. Trochę można ponarzekać na mocowanie maskownicy na tradycyjne kołki, podczas gdy wszyscy konkurencji w tej grupie już się „namagnesowali” – ale tylko trochę, bo kołeczki są drobne. Maskownica zasłoni około dwie trzecie frontu zajęte przez głośniki i bas-refleks.

LABORATORIUM INDIANA LINE TESI 561

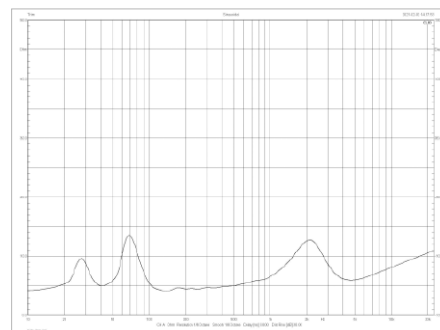


rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

Podawana przez producenta czułość 92 dB jest znacznie zawyżona, u nas „skończyło się” na umiarkowanych 87 dB (pamiętajmy, że niedawno zmieniliśmy standard pomiaru na symulujący półprzestrzeń; wcześniej, w otwartej przestrzeni, byłyby to tylko 84 dB), a podawana impedancja to wieloznaczne „4–8 ohm”. Trzymając się jednak norm i pomiaru, dokumentującego 4-omowe minimum przy 150 Hz, impedancję

znamionową ustalamy jako 4 Ω , z uprzejmym komentarzem, że taka sytuacja nie powinna sprawić kłopotu żadnemu „normalnemu” wzmacniaczowi tranzystorowemu.

Charakterystyka przetwarzania pokazuje dobre rozciągnięcie i lekkie wzmocnienie niskich częstotliwości, delikatne pofalowanie „dolnego środka” i wyrównanie powyżej 1 kHz, w dodatku różnice między charakterystykami mierzonymi na różnych



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza* [W]	30–150
Wymiary** (W x S x G) [cm]	89 x 18 x 30
Masa [kg]	13,7

* według danych producenta

** wysokość i szerokość bez cokołu

osiach, wraz z wpływem maskownicy, są minimalne. Wynika z to niskiego filtrowania dolnego głośnika (niskotonowego), co wprowadza przesunięcia fazowe poniżej 1 kHz, za to powyżej niskotonowy nie ma już wpływu. Formalnie charakterystykę trudno w całości zmieścić w ścieżce +/-3 dB, ale mając pewne doświadczenie, można się z takich wyników cieszyć. Spadek -6 dB odczytujemy przy bardzo niskich 32 Hz (bas-refleks dostrojono do 35 Hz).



Dzięki zastosowaniu małego magnesu neodymowego, można było „podciąć” front i zbliżyć kopułkę wysokotonową do przetwornika nisko-średniotonowego.



Głośnik nisko-średniotonowy ma membranę polipropylenową, z korektorem fazy.



Niskotonowy - celulozową, z nakładką przeciwpyłową.

ODSŁUCH

Tutaj wreszcie trafiamy na dźwięk bezpieczny i kulturalny, czysty i dokładny. Tym samym i on bryluje oryginalnością, skoro drugiego podobnego w tej piątce nie znajdziemy, ale tak samo jak każdy z pozostałych nie jest propozycją dla każdego. Stąd nie uderzą pioruny, nie popłynie szeroka i głęboka rzeka basu, nie poprzesuamy ścian, nic się nie będzie trząść i wibrować. *Tesi 561* grają przyjemnie w najbardziej potocznym tego słowa znaczeniu. Przyjaźnie, uprzejmie, starają się nas przekonać, że słuchanie muzyki nie musi być obowiązkiem, ćwiczeniem, ale odpoczynkiem. Żadnych wyzwań – ani dla słuchaczy początkujących, ani zaawansowanych. Nie trzeba się przyzwyczajać, wsłuchiwać, selekcjonować płyt, dobierać system... Wystarczy tylko usiąść, włączyć i dać się głaszać miękkim, czystym dźwiękom. Każda muzyka, każde nagranie – technicznie ambitne i przejrzyste, czy marne w jakikolwiek sposób: chropowate, bez wysokich tonów albo wręcz przeciwnie, przejaskrawione – broniło się płynnością, plastycznością i optymalną dawką ciepła. *Tesi 561* wyglądają skromnie i starannie, i tak też grają. Albo nawet lepiej, niż można się tego spodziewać. To dźwięk bez odkrywania Ameryki, ale nawet wyrównane charakterystyki nie zawsze łapią taką spójność i harmonię, a tutaj wszystko się poskładało.

**Nie jest to spektakl wielki i wspa-
niały, , lecz w wyraźnie zakreślonych
granicach dynamiki, maksymalnej
głośności i rozciągnięcia basu jest
przygotowany bardzo starannie.**

Można się tym nawet zachwycać albo można uznać za granie nazbyt „ugrzcznione”. Góra jest wpasowana idealnie, wykazuje dobrą rozdzielczością dzięki samej jakości, bez jej symulowania za pomocą wyeksponowania. Bas jest łagodny i soczysty, odrobinę podbarwiony, wspierający. Na pierwszy plan często wychodzi średnica i jej specjalne walory, jest bowiem nie tylko bliska, ale i naturalna.

INDIANA LINE TESI 561

CENA

2600 zł

www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

„Grzeczny”, uniwersalny wygląd, starannie przygotowany układ dwuipółdrożny z wyraźnie wyspecjalizowanymi przetwornikami.

POMIARY

Lekko wzmocniony i dobrze rozciągnięty bas, bardzo dobre wyrównanie i stabilność pod różnymi kątami powyżej 1 kHz. Czulość 87 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Ciepłe, spójne i płynne. Przyjazne, bliskie i delikatne. Soczysty bas, plastyczna średnica, gładka góra.